

Moc czarownicy

Rinaldo, reż. Jarosław Kilian, Polska Opera Królewska w Warszawie



Małgorzata Komorowska

aA aA aA



fot. Krzysztof Bieliński

Czarownice bywają w operach bardziej wyraziste niż różne nieszczęśliwe kochanki, których śpiew i los nas wzrusza. Należałoby je określać mianem czarodziejek, bo często posiadają urodę i moc, kierują wręcz akcją opery. Taką jest piękna i kochliwa Armida z poematu *Jerozolima wyzwolona* Torquata Tassa. Jej wdziękowi ulegli liczni kompozytorzy oper, od Lully'ego po Dvořáka. Tasso opisał, jak na polu walk pod obleganą Jerozolimą leje się krew i grasuje śmierć, a Armida wabi co bardziej przystojnych rycerzy do swego tajemniczego królestwa. Tytułowy Rinaldo z opery Jerzego Fryderyka Händla to właśnie rycerz podstępnie zwabiony przez Armidę, a jego obojętność na jej zalotne spojrzenia wywołuje złość czarodziejki. W spektaklu *Rinaldo* wystawionym przez Polską Operę Królewską Marta Boberska jako Armida złości się wspaniałe, wokalnie i aktorsko. Gładkim sopranem strzela wysoko, oczy obraca we wszystkie strony. Z chwilą pierwszego wejścia w chmurze dźwięków i barw purpury, ożywia partnerów scenicznych i palce instrumentalistów, skupia na sobie publiczności wzrok i słuch. Później szczerze wyraża zachwyt osobą Rinalda, którego szykowała się zabić, i równie szczerą odrazę do rywalki Almireny, wielbionej przez rycerza. Przybiera nawet postać Almireny, i wspierają ją w tym czary scenografki Doroty Kołodyńskiej: dwie Syreny kuszące śpiewem żeglarzy też stają się lustrzanym odbiciem Almireny. (Uspokajam – czary zawodzą, Rinaldo dochowa wierności i uwolni porwaną przez Armidę prawdziwą ukochaną). A czarodziejka ma kolejny powód do złości: jej kochanka Argante, wodza wrogich chrześcijanom Saracenów, też zauroczyła Almirena!

To druga świetna rola przedstawienia w Polskiej Operze Królewskiej. Andrzej Klimczak jako Argante w demonicznej charakterystyce, pąsowym ubiorze i stosownie wystudiowanych gestach już w pierwszej arii daje dźwięczny popis händlowskiej wirtuozerii. Potem nie zawodzi w żadnej z operowych sytuacji, bywa ze swym bas-barytonem układny, gniewny, namiętny, pokonany; na koniec szatański uśmiech wieńczy jego zgodę z Armidą. Ta para rządzi sceną. Do pomocy ma Furie – troje bosonogich tancerzy (z Ruim Ishihara, autorem choreografii) o rozmaicie odmienianych postaciach. Reżyser Jarosław Kilian zręcznie ich wykorzystuje w całym teatralnym przebiegu. Wypelzają spod kurtyny już podczas *Uwertury*, zapowiadając świat baśni. Tworzą orszak Armidy, jej potwory i morskie fale, poruszają tiulowe obłoczki, noszą bitewne tarcze. Dzięki temu niewielkie przeciwieństwo wewnątrz Teatru Stanisławowskiego zyskuje przestrzeń, a spektakl – umowność. O tym, że toczy się w cieniu wojny przypomina jedyna właściwie dekoracja, czyli ustawione na sztorc lance, a także srebrzyste, sugerujące zbroje kostiumy pozostałych bohaterów i trzymane w ich dłoniach miecze.

Ale oczywiście sceną rządzi muzyka. Obecni na konferencji prasowej realizatorzy, zanurzeni w jej dźwiękach od kilku tygodni, kiwali głowami z podziwu dla geniuszu Händla. Rzeczywiście – miał dwadzieścia pięć lat, gdy przyjechał do Londynu, podobno w dwa tygodnie do podsuniętego libretta skomponował operę, bez skrupułów wstawiając do partytury numery ze swoich poprzednich utworów. Mimo takiej łataniny i pośpiechu powstało dzieło spójne dramaturgicznie i muzycznie. *Rinaldo* wystawiony w Queen's Theatre w lutym 1711 roku spodobał się, powtarzano go przez siedem sezonów, i później, w odmienianych wersjach, również. Nic dziwnego: zawiera bogaty arsenał barokowych afektów, a te artystom POK są bliskie. Almirena (Olga Pasiecznik) oddaje się miłosnym marzeniom i wtedy nad nią po ptasiemu, po prostu rozkosznie ćwierka flet (dosłownie nad nią, gdyż flecistkę usadzono na balkonie). Jej rozpacz oddaje jedna z najsławniejszych händlowskich arii *Lascia ch'io pianga* („Pozwól, niech płaczę”), potem przychodzi poczucie szczęścia. Kontratenor Goffreda, dowódca chrześcijan (Jan Jakub Monowid) sam w sobie ma emocjonalne zabarwienie, więc jego męstwo i smutek z łatwością przenikają do słuchacza. Tego też rodzaju głos brata Goffreda, Eustazia (Jakub Foltak), jakże aksamienny i wyrównany w brzmieniu, ukazuje rycerską lojalność – a podkreślił, że młody śpiewak jest debiutantem w tym teatrze, repertuarze i towarzystwie. Mag (Wojciech Gierlach) cały w bieli występuje z oczekiwaną basową powagą, wręczając magiczną zieloną różdżkę wybawcom Almireny i Jerozolimy. Odmalowanie napięcia bitwy (kotły i trąbki obowiązkowe) należy do orkiestry: Capelli Regia Polona, prowadzonej przez Władysława Klosiewicza.

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Polska Opera Królewska

PRZECZYTAJ TEŻ



Anna Jazgarska
Wojna domowa



Łukasz Drewniak
K/135: Bohater drugiego planu



Leszek Pułka
Ślepy tor



Tomasz Mościcki
Dziwna figura



Henryk Mazurkiewicz
War never changes



Henryk Mazurkiewicz
Dramat dramatu współczesnego

BĄDZ NA BIEŻĄCO



Trzysta lat temu słynny kastrat Nicolini jako tytułowy Rinaldo miał oślnić Londyńczyków, toteż Händel wyposażył go aż w siedem arii, dwa duety i liczne recytatywy. Kobiety też wtedy grały męskie role, więc Anna Radziejewska od dawna kultuwyje tę tradycję, a tutaj miała pełną skalę afektów do przekazania. Jej Rinaldo śpiewał miłośnię i wojowniczo, tęsknie i mężnie, bardzo nisko i wysoko. Ale tak się złożyło, że wszystkie te postaci, łącznie z Rinaldem, zrównane szarością kostiumów, bardziej przekonująco wypadły w ariach lirycznych, melancholijnych. Arie, które niosą furie, żądzę zemsty, zazdrość, pewność zwycięstwa, pozostały triumfem czarownicy, a wspierały czasem Armidę jeszcze obój z fagotem i wściekle akordy klawesynu. Potwierdziło to starą teatralną prawdę: mocny efekt łatwiej niż dobro, osiąga zło. Cała premiera *Rinalda* znajduje się jednak bezapelacyjnie w strefie dobra. Na takiej kwalifikacji zaważyła także... historia. Lwia część premierowej obsady – Radziejewska, Pasiecznik, Boberska, Klimczak – uczestniczyła wraz z Kłosiewiczem w przedstawieniach *Rinalda* dwadzieścia lat temu (Warszawska Opera Kameralna wystawiła tę operę w roku 2001). A kiedy artyści z dawnych lat spotykają się obecnie przy operowej pracy, zwłaszcza nad znanymi dobrze nutami – na scenie iskrzy. No i w Rinaldzie zaiskrzyło. Może znaczyła tu wiele również moc czarownicy?....

Rinaldo otworzył piąty sezon działalności Polskiej Opery Królewskiej, i – nowość w tej działalności – Festiwal Oper Barokowych 2021 (25 września – 23 października). Program wypełniają pozycje z minionych sezonów, opery Purcella, Pergolesiego, Alessandra Scarlattiego, Monteverdiego i Händla. W kilku różnych rolach występują Olga Pasiecznik i Marta Boberska z licznym gronem solistów Polskiej Opery Królewskiej.

08-10-2021

Polska Opera Królewska w Warszawie
Georg Friedrich Händel
Rinaldo
opera seria w trzech aktach
libretto: Giacomo Rossi wg poematu Jerozolima wyzwolona Torquata Tassa
kierownictwo muzyczne: Władysław Kłosiewicz
reżyseria: Jarosław Kilian
scenografia i kostiumy: Dorota Kołodyńska
choreografia: Rui Ishihara
reżyseria światła: Jacqueline Sobiszewski
obsada: Jan Jakub Monowid, Olga Pasiecznik, Małgorzata Trojanowska, Anna Radziejewska, Jakub Foltak, Andrzej Klimczak, Paweł Michalczyk, Marta Boberska, Wojciech Gierlach, Iwona Lubowicz, Julita Mirosławska, Justyna Reczenied, Sławomir Jurczak
tancerze: Rui Ishihara, Krzysztof Jerzak, Joanna Lichorowicz-Greś
Zespół Instrumentów Dawnych Polskiej Opery Królewskiej Capella Regia Polona
premiera: 25-26.09.2021

JAROSŁAW KILIAN DOROTA KOŁODYŃSKA GIACOMO ROSSI WŁADYSŁAW KŁOSIEWICZ
RUI ISHIHARA WARSZAWA POLSKA OPERA KRÓLEWSKA

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

